

Ewa Wieczorek: O jakiej Intronizacji mówi Rozalia?

Idea wyłaniająca się z objawień danych Rozalii jest w rzeczywistości jasna i klarowna – uznanie Jezusa za swego Króla indywidualnie oraz nad całym narodem przez władze duchowne i świeckie. Jednak pobieżna lektura niektórych fragmentów jej Pism oraz zetknięcie się z praktykowaną w kościele Intronizacją Najświętszego Serca Jezusa, będącą jedną z form kultu Serca Jezusa, może być przyczyną pewnej konsternacji - pisze Ewa Wieczorek. Przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Powrót Króla, fragment książki na temat objawień będących udziałem Rozalii Celakówny.

Lektura *Pism* S.B. Rozalii Celakówny stanowi źródło bezcennych refleksji. Ukazana w nich jej miłość do Boga, służba ludziom, umiłowanie cierpienia i całkowite oddanie się Jezusowi, danie Mu całkowitego prawa do siebie – naprawdę zachwycają i stanowią niezastąpiony drogowskaz na drodze wzrostu duchowego. Jednakże to, co w tych pismach jest najcenniejsze i co powinno stanowić zwieńczenie wszystkich refleksji, to przyjęcie do serca wezwania, jakie Pan Jezus kieruje przez swoją Służebnicę: *Intronizacja w Polsce musi być przeprowadzona, Polska nie zginie o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu.*

Idea wyłaniająca się z objawień danych Rozalii jest w rzeczywistości jasna i klarowna – uznanie Jezusa za swego Króla indywidualnie oraz nad całym narodem przez władze duchowne i świeckie. Jednak pobieżna lektura niektórych fragmentów jej Pism oraz zetknięcie się z praktykowaną w kościele Intronizacją Najświętszego Serca Jezusa, będącą jedną z form kultu Serca Jezusa, może być przyczyną pewnej konsternacji. O jakiej Intronizacji mówi Rozalia? Jaka jest istota Intronizacji, której przez nią domaga się Pan Jezus? Czy chodzi tu o Intronizację Serca Pana Jezusa, czy też chodzi tu o Intronizację Jezusa na Króla, o uznanie Jego władzy w pełni, o przyjęcie Jego prawa?

Wiele tekstów *Pism* wskazuje, że akt ten, którego domaga się Pan Jezus, dotyczy uznania całej Jego Osoby, a nie tylko jednego przymiotu. Jak zatem wytłumaczyć istniejące w pismach obok siebie następujące stwierdzenia: *Polska musi uznać Chrystusa Pana swym Królem* (Wyzn., 135)[1]; oraz [módlmy się] *o przyspieszenie Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce* (Wyzn., 365)? O jaką zatem Intronizację chodzi Rozalii? Rzecz w swej istocie nie pozostawia wątpliwości, gdy przeanalizujemy wypowiedzi Rozalii dotyczące Intronizacji. (...)

Wpływ kultu Serca Jezusa na duchowość Rozalii

Pierwsze przesłanie o Intronizacji Rozalia przekazuje w 1937 roku. W tym samym roku kierownictwo nad jej duszą przejmuje o. Zygmunt Dobrzycki, głęboko związany z kultem Serca Jezusa, będącym wówczas w centrum duchowości chrześcijańskiej. Pod jego wpływem Rozalia zacznie rozwijać w swym życiu tę formę pobożności. (...)

O. Dobrzycki od razu zorientował się, że Pan Bóg przyprowadził do jego konfesjonału duszę prawdziwie wybraną. Ten święty kapłan, całym sercem zaangażował się w duchowe kierownictwo Rozalią i naprawę przejął się orędziem, jakie otrzymała jego penitentka. W tym czasie jednak był pochłonięty również innymi objawieniami. (...) Dotykamy tu jednej z najważniejszych kwestii – silnego zakorzenienia kultu Najświętszego Serca Jezusa w duchowości spowiednika Rozalii, co będzie miało ogromny wpływ na kształtowanie się jej mentalności i słownictwa. (...)

Idea krzewienia kultu Serca Jezusa, jaką podjął o. Dobrzycki, była piękna i z pewnością miła Bogu. Jednoczenie poprzez miłość serc ludzkich z Sercem Zbawiciela w swej istocie jest czymś niesamowicie wzniosłym i ważnym, i zapewne wiele dusz doprowadziło do świętości. Problem jednak zaczął się w momencie, gdy o. Zygmunt nie zorientował się, że orędzie przekazane przez Rozalię nie dotyczy Serca, ale wskazuje na całą Osobę Jezusa, na Jego królewską godność. Widząc w przesłaniach przekazywanych przez Rozalię prostą kontynuację objawień św. Małgorzaty Marii, o. Zygmunt zaczął łączyć z sobą dwa zupełnie różne w istocie i zakresie przesłania. Niestety nie do końca zrozumiał, że Bóg stawia przed nim i Rozalią misję zupełnie różną od misji mistyczki z Paray-le-Monial.

Przyjrzyjmy się zatem, w jaki sposób o. Zygmunt rozumiał przesłania otrzymywane przez Rozalię i jak jej tłumaczył ich wymowę. Możemy to prześledzić dokładnie dzięki napisanej przez o. Dobrzyckiego biografii Rozalii pt. *Dziecko Boże*.

Już we wstępie do *Dziecka Bożego* autor ujawnia swe zrozumienie: *Serce Boże – do którego żywiła największe nabożeństwo – obdarzyło ją wizjami, zasłyszanymi słowami i różnymi niezwykłymi przeżyciami. Najdonioślejsze wizje Rozalii i zasłyszane słowa dotyczą przede wszystkim kultu Najświętszego Serca Jezusa[2].* Tymczasem, analizując Pisma Rozalii, praktycznie nie znajdzie się w jej przesłaniach wezwania, które mieściłoby się w zakresie kultu NSJ. Pan Jezus nie wzywa przez Rozalię do praktykowania Godziny Świętej, obchodzenia pierwszych piątków miesiąca, nawet nie wzywa do adoracji czy częstej Komunii świętej. Wzywa natomiast do Intronizacji, to zaś słowo u św. Małgorzaty Marii się nie pojawia. Zatem już na wstępie widać błędną interpretację misji Rozalii dokonaną przez jej spowiednika. O. Zygmunt oparł swe twierdzenie na przeprowadzonej przez siebie analogii: *Podobnie jak św. Małgorzata Maria Alacoque otrzymała wielką misję względem swej Ojczyzny Francji, tak Rozalia Celakówna uzyskała wielkie posłannictwo względem swego narodu polskiego, w obu zaś przypadkach chodzi o Intronizację Serca Bożego[3].* Dalej snuje rozważania: *W pismach św. Małgorzaty nie spotykamy się z wyrazem „Intronizacja”. Pojęcie tego wyrazu oddaje ona przez słowo „consecration”, czyli ‘poświęcenie się’, ‘ofiarowanie na zertwę’ (...). Praktyka poświęcenia się rodzinnego, którą śp. słynny o. Mateo, sercanin, nazwał Intronizacją Serca Jezusowego w rodzinie znalazła już wielkie zastosowanie w Kościele Chrystusowym (...). Otóż świątobliwej Rozalii Celakównie zawdzięczamy wskrzeszenie praktyki osobistego poświęcenia się w Kościele[4].* Fragmenty te wskazują na błędne utożsamienie przez o. Zygmunta, dwóch zupełnie odmiennych objawień (...).

Istota Intronizacji wyłaniająca się z Pism Rozalii

Zastanówmy się teraz, jaki związek z Rozalią mają omawiane tu zagadnienia. Dlaczego kontekst ten jest tak ważny w dokładnym zrozumieniu misji Rozalii? Choć jak na swe czasy miała ona dobre wykształcenie, to jednak nie była teologiem. Dlatego pewne kwestie, jak na przykład precyzyjność języka, precyzyjność używanych przez siebie pojęć, nie były dla niej tak istotne; istotna dla niej była miłość i to ją przede wszystkim chciała przekazać w swoich słowach. W kwestiach natury teologicznej zdawała się całkowicie na swego spowiednika, który w tym zakresie był dla niej absolutnym autorytetem. Dlatego jeśli on tłumaczył Rozalii, że to, co otrzymuje, jest tylko kontynuacją objawień św. Małgorzaty Marii, ona przyjmowała to w absolutnym poddaniu się opinii swego kierownika.

Głęboka pokora Rozalii była powodem tego, że nie zatrzymywała się ona na nadzwyczajnych łaskach i nie roztrząsała natury otrzymywanych objawień. Tym łatwiej po wielokrotnych rozmowach ze swym spowiednikiem i wysłuchiwaniu jego nauk i rekolekcji Rozalia przejmowała jego sposób myślenia, co znajdowało wyraz w używanej przez nią terminologii. A że swoje wizje i słowa od Pana Jezusa często spisywała dopiero po upływie dłuższego czasu od ich otrzymania (była to różnica niekiedy tygodni, a niekiedy miesięcy, a nawet lat, w tych przypadkach, gdy spaliła swoje pisma i musiała na nowo opisywać swe wewnętrzne przeżycia), w sposób naturalny przenikały do jej języka przekazu zwroty utarte w ówczesnym języku religijnym i utrwalone w jej słowniku poprzez rozmowy ze spowiednikiem. Jednakże Rozalia, mimo iż w niektórych miejscach używa mylących określeń, to sama doskonale czuła istotę wezwań Pana Jezusa. Dlatego o wiele więcej jest w jej *Pismach* fragmentów wskazujących w sposób oczywisty na Intronizację Jezusa Króla. Natomiast w tych miejscach, gdzie pojawia się zwrot Intronizacja Najświętszego Serca Jezusa, Rozalia w

kontekstowych dopowiedzeniach i tak wyjaśnia istotę tej Intronizacji, tj. uznania Osoby Jezusa za Króla, a użyty wcześniej zwrot jest konsekwencją operowania przez nią utrwalonym schematem składniowym. Musimy nieustannie pamiętać, że Pan Bóg nie narusza wolności człowieka, że przekaz objawienia jest uzależniony od mentalności osoby, która je otrzymuje, a mistyk w swoje doświadczenie wnosi pewną subiektywność, o czym była mowa na początku. Zatem i w tym przypadku nie można zatrzymać się na warstwie powierzchownej, co prowadzi do pewnej bezradności i pytania: „O jaką Intronizację chodzi Rozalii?”, ale trzeba dokładnie przeanalizować jej *Pisma*. Jak już wspomniałam, zadanie to o tyle nie jest trudne, że Rozalia często wyklada poprawnie ideę Intronizacji i posługuje się czystymi teologicznie stwierdzeniami. Zatrzymajmy się jednak na chwilę nad kilkoma fragmentami jej *Pism*, które mogą budzić pewne kontrowersje, co do określenia charakteru głoszonej przez nią misji Intronizacji.

*Od pewnego czasu jestem zmuszona jakąś siłą tajemniczą, by Ojcu powiedzieć to, co czuję w duszy mianowicie to, by Ojciec Drogi napisał list do Jego Eminencji Ks. Kardynała Hlonda Prymasa Polski o **przypieszenie Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w Polsce**. Warto tu od razu zwrócić uwagę, że są to słowa Rozalii, nie Pana Jezusa i że natchnienie to nosiła w sobie dwa miesiące, jak wyznała spowiednikowi[5], zanim je wypowiedziała. A zaraz po tym stwierdzeniu pisze: **Pan Jezus chce być naszym Królem, Panem i zarazem Ojcem bardzo kochającym...** Tyle razy prosimy o przyjście **Królestwa Chrystusowego do dusz, a przez to na cały świat. Ta sprawa była i jest dla mnie ogromnie droga!** Czyli w tym kolejnym zdaniu, będącym uściśleniem sensu wcześniejszej wypowiedzi, Rozalia dotyka już istoty Intronizacji, wskazując na osobę Jezusa, którego życzeniem jest, aby ludzie uznali go Królem, by na całym świecie mogło być zaprowadzone Jego Królestwo. Dalej pisze: **Pan Jezus w szczególny***

sposób chce być naszym Królem tego On sobie życzy. Polska musi w sposób wyjątkowy uroczystie ogłosić Pana Jezusa swym Królem przez Intronizację Jego Boskiego Serca i wtedy Jezus będzie jej błogosławił i bronił od nieprzyjaciół, my w ten sposób choć w małej części okażemy mu miłość i wdzięczność. Intronizacja to nie tylko ta forma aktu ofiarowania się, ale odrodzenie serc, poddanie ich pod słodkie panowanie miłości (Wyzn., 365n). Jak widać w tym fragmencie, choć występuje zwrot „Intronizacja Serca”, jest on tylko utartą w języku Rozalii frazą, wyraźnie bowiem wskazuje ona na Osobę Jezusa i Jego Królewską godność, którą ma uznać Polska. Mało tego, Rozalia, mimo że używa wspomnianego zwrotu, sama dokonuje rozróżnienia pojęciowego między Intronizacją a poświęceniem: *Intronizacja to nie tylko ta forma aktu ofiarowania się...* Przypomnijmy, że dla jej spowiednika Intronizacja to właśnie odpowiednik aktu poświęcenia. Natomiast Rozalia mówi wyraźnie, że co do istoty te dwie praktyki znacznie się od siebie różnią; według niej, Intronizacja to słodkie poddanie się pod panowanie Króla Miłości.

W powyższym znaczeniu Akt Intronizacyjny powinien w narodzie pociągnąć za sobą skutki prawne, tak upragnione przez Rozalię (...). Ponieważ za całokształt życia społecznego narodu katolickiego, za jego jakość, odpowiada władza także świecka, ustanawiając prawa oraz realizując poprzez swoje urzędy i instytucje określony program społeczny, dlatego musi podporządkować się władzy Chrystusa, tak jak i władza kościelna, przez Akt Intronizacji. Narody, w imieniu których wypowiada się i decyduje władza świecka i kościelna, zginą, jeśli trwać będą w buncie przeciw Jezusowi Królowi. Takie pouczenie otrzymała Rozalia w szeregu wizji i audiacji.

Przyjrzyjmy się kilku fragmentom, o tym mówiących. Tuż przed agresją Niemiec na Polskę w 1939 roku Rozalia otrzymała wizję, w której ujrzała obraz wojny i płonąca granicę polsko-niemiecką oraz usłyszała słowa: ***Jest jednak ratunek dla Polski jeżeli Mię uzna za swego Króla i Pana w zupełności przez Intronizację nie tylko poszczególnych części kraju, ale całego Państwa z Rządem na czele. To uznanie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów, a całkowitym zwrotem do Boga... Niech Ojciec nie zapomina o Intronizacji: bo tylko we Mnie jest ratunek dla Polski*** (Wyzn., 263n).

Tak natomiast brzmią fragmenty jednej z ważniejszych wizji, którą otrzymała Rozalia w 1938 roku: ***Ostoją się tylko te państwa, w których będzie Chrystus królował. Jeżeli chcecie ratować świat trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. Które państwa i narody jej nie przyjmą i nie poddadzą się pod panowanie słodkiej miłości Jezusowej zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną. Zapamiętaj to sobie dziecko moje zginą i już nigdy nie powstaną. (...) Pamiętaj dziecko – mówi ta postać – by sprawa tak bardzo ważna nie była przeoczona, i nie poszła w zapomnienie. Niech Ojciec o tem pamięta, by nie było za późno Intronizacja w Polsce musi być zaprowadzona. (...) Pytam z bojaźnią tej osoby, czy Polska się ostoi? Odpowiada mi, że **Polska nie zginie o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu, jeżeli się podporządkuje pod prawo Boże, pod prawo Jego miłości, inaczej moje dziecko nie ostoi się.** I jeszcze na ostatek mówi do mnie przekonywująco: **Oświadczam ci to moje dziecko jeszcze raz, że tylko te Państwa nie zginą, które będą oddane Jezusowemu Sercu przez Intronizację, które Go uznają swym Królem i Panem.** Przyjdzie straszna katastrofa na świat – mówił – jak zaraz zobaczysz...***

w tej chwili powstał straszliwy huk – owa kula pękła. Z jej wnętrza wybuchnął ogromny ogień, za nim połała się obrzydliwa lawa jak z wulkanu niszcząc doszczętnie wszystkie Państwa, które nie uznały Chrystusa (Wyzn., 82n). Wymowa tej wstrząsającej wizji jest jednoznaczna, Polska musi uznać Jezusa Króla i podporządkować się pod Jego prawo, inaczej zginie. Warto tu zaznaczyć, że tylko Intronizacja Osoby, Jezusa Króla, może pociągnąć za sobą skutki prawne. Natomiast Intronizacja przymiotu, Serca Jezusa, (zgodnie z zakresem kultu Serca Jezusa) ma odniesienie do praktyk religijnych i skutków prawnych w państwie nie wymusza. Tymczasem Rozalia wielokrotnie przekazuje nam prawdę, że Akt Intronizacji ma pociągnąć za sobą Boże panowanie, a ono z kolei jest równoznaczne z przyjęciem przez naród Bożego prawa. O Bożym panowaniu można bowiem mówić wówczas, gdy w danym państwie przestrzegane jest Boże prawo. Rzecz sprowadza się do absurdu, jeśli mówi się, że Bóg panuje nad danym narodem, a władza państwowa nie liczy się z Bożym prawem, dlatego u Rozalii widać nierozdzielność Bożego panowania w narodzie od Bożego prawa. Stąd Akt Intronizacji, według objawień udzielonych Rozalii, musi dotyczyć Osoby Jezusa Króla, by w danym państwie mógł spowodować skutki prawne. (...)

Przeanalizowaliśmy kilka przykładów, które wyrwane z kontekstu, przy pobieżnej lekturze mogą nastroić pewne wątpliwości. Jednak przy analizie tekstu jasny staje się sens, jaki wydobywa się z przekazu dokonanego przez Rozalię. Argumentem potwierdzającym taką interpretację są poza tym te fragmenty, które nie pozostawiają wątpliwości, o jakiej Intronizacji mówi Rozalia. W liście do swego spowiednika z dnia 2 września 1939 roku, czyli dzień po rozpoczęciu II wojny światowej, Różia pisze: *Co do danych, że Intronizacja ma być przeprowadzona uroczyście, to mogę powiedzieć, że tak widziałam i takie otrzymałam zrozumienie, że tak ma być... Trzeba oddać*

zewnątrzną cześć Panu Jezusowi, która wiele dusz przez to zwróci do Niego... Czyżby Polska miała się wstydzić Pana Jezusa? Przenigdy!!! (...)
Co bym ja mówiła o Panu Jezusie, gdybym była kapłanem...
Powiedziałabym wszystko co czuje moja dusza i jakie zrozumienie rzeczy dał mi Pan Bóg. **Gdy Pan Jezus będzie Królem i Panem naszego narodu, wówczas my staniemy się bardzo silnymi, bo wszyscy będą się starali wypełniać Wolę Pana Jezusa, nawet innowiercy będą prosić o przyjęcie ich na łono kościoła katolickiego. Przyjdą straszne czasy lecz my musimy wierzyć i ufać Panu Bogu, że On nas nie opuści, a zwłaszcza musimy odmienić życie, by było zgodne z prawem Bożem. (...)** Były to słowa do głębi mię przekonujące „Zobaczysz dziecko moje, że to wszystko się stanie, **te państwa ostoją się tylko, które mię uznają swym Królem**” (Wyzn., 371n). W innym miejscu czytamy: **Aby mógł Pan Jezus królować w sercach i duszach ludzkich przez Intronizację, potrzeba na to ofiary, ofiary całkowitej z wyrzeczeniem siebie** (Wyzn., 455). Z biegiem czasu Rozalia coraz więcej modliła się w sprawie Intronizacji i coraz więcej o niej rozmyślała: **Wiem co uczynię, będę Cię kochała razem z moim Ukochanym Ojcem, któremu powierzyłeś ten cel tak wzniosły; Intronizowanie Ciebie nasz Jezu w duszach poszczególnych, rodzinach i narodach byś Ty o nasza Miłości, był ich Królem i Panem.** (...) W listopadzie modliłam się u Stóp Najświętszego Sakramentu o przyjście Jezusowego Królestwa do całych narodów i znów ten głos mówi do mnie: **„Ja chcę niepodzielnie panować w sercach ludzkich, prosz o przyspieszenie mego panowania w duszach przez Intronizację.** (...) Powiedział Pan Jezus przed trzema laty, że będzie wojna, że spowoduje straszne zniszczenie, więc to się spełniło i to się także spełni dosłownie, że **będzie królował w narodach przez Intronizację** (Wyzn., 509n). Takich cytatów można przytoczyć wiele. Idea Intronizacji Jezusa na Króla, jako Osoby, jest w nich jasna i klarowna. Nie ma cienia wątpliwości, że to właśnie jest istotą objawień danych Rozalii. (...)

Z przeprowadzonej powyżej analizy tekstów pism Rozalii oraz zamieszczonych jej wypowiedzi, wyłania się odsłonięty z przypadkowych naleciałości autentyczny przekaz Intronizacji Chrystusa Króla jako Osoby, co pociąga za sobą nadejście Jego Królestwa do danego narodu oraz Jego nad nim panowania. Dzięki właśnie temu absolutnemu wymiarowi Intronizacji jej odrzucenie pociąga za sobą ogrom kary.

Dodatkowe argumenty na rzecz Intronizacji Jezusa Króla

Na koniec wrócę raz jeszcze do pytania, dlaczego w interpretacji posłannictwa Rozalii nastąpiło jej utożsamienie z misją św. Małgorzaty Marii. Taką koncepcję przyjął o. Dobrzycki i o. Pius Przeździecki, Generał zakonu Paulinów. Razem ustalili, że Intronizacja, to nic innego jak *cosecration*, czyli ‘poświęcenie się’. Przyjęli, że *przez Rozalię Celakównę Chrystus raczył jakby wskrzesić to, co we Francji od paru stuleci było pogrzebane*[6].

Potwierdzenia tej błędnie przyjętej koncepcji Intronizacji o. Dobrzycki daremnie szukał w otrzymanych przez Rozalię wizjach, polecając jej, by opisała wygląd Pana Jezusa. Rozalia tak odpowiada: *Ojciec Ukochany chce, bym napisała jak wyglądał Pan Jezus? Czyż, Ojciec mój Kochany, mogę ja opisać Pana Jezusa? Lecz jak będę mogła, tak napiszę: Wzrost Pana Jezusa średni, raczej wyższy nad średni, budowa Jego majestatyczna, z Jego Boskiej Osoby bije coś nadzwyczajnego, chociaż Pan Jezus wtedy nie ukazał mi się w blasku Swej chwały i Majestatu, lecz nie mogłam od Jego Boskiej Osoby oczu oderwać, tak dziwnie był pociągający. Oczy Jego ciemno niebieskie włosy ciemny blond. Wyraz*

*Twarzy, tego mój Ojciec nie potrafię opisać. Któreż stworzenie potrafi dać względnie opisać dobroć Boga. Cóż dopiero ja, mój Ojciec, wcale nie uczona?.. Już tyle lat upłynęło od owej chwili, lecz ile razy mi się to przypomni nie mogę myśleć o dobroci Jezusowej, która się odbijała z Jego Boskiej Twarzy, bez łez i głębokiego wzruszenia. Rysy Jego Boskiej Twarzy przeschłachetne i piękne, trochę podłużna Twarz.. Spojrzenia Pana Jezusa nie potrafię opisać, kiedy Jego Boskie Oczy spoczęły na mnie najniegodniejszej grzesznicy, wtedy moja dusza była pogrążona w głębokim zachwycie. O jakżeż Ten Najśłodszy Jezus z miłością na mnie spoglądał mimo mych licznych grzechów, jaka dobroć odbijała się w Jego całej Boskiej Osobie. (...) **Kolor szat: Suknia biała, na nią narzucony bordo płaszcz. Nie widziałam w Jego piersiach Serca[7].***

Ostatnie zdanie jest odpowiedzią na uzupełniające pytanie spowiednika: *Czy widać było w piersiach Pana Jezusa Jego Serce?*

Fragment ten jest kolejnym dowodem na to, co jest istotą objawienia danego przez Boga Rozalii. Widzi Jezusa w królewskich szatach, a nie Jego Serce. Kolor płaszcza symbolizuje władzę. Fakt zaś, że Rozalia nigdy nie otrzymała wizji Serca, a nawet nie widziała go na piersiach Pana Jezusa, jak spodziewał się tego jej spowiednik, wskazuje wyraźnie, że jej misja nie jest kontynuacją objawień św. Małgorzaty Marii. (...)

Faktycznie misja Rozalii jest nowatorska do tego stopnia, że wiele osób, nawet teologów przywykłych do widzenia roli Kościoła w świecie tylko od strony działalności dewocyjnej i dobroczynnej, nie jest w stanie jej zrozumieć i usiłuje za wszelką cenę zamknąć misję Rozalii w granicach kultu Serca Jezusa, głosząc Intronizację Serca. Te działania mogą okazać się zgubnymi, gdyż uniemożliwiają dokonanie Intronizacji

Jezusa Króla, od której uzależniona jest łaska ocalenia w zapowiadany przez Rozalię dzień zagłady. Akt Intronizacji Serca nie zmienia w życiu społecznym, bo nie pociąga za sobą skutków prawnych, o czym była już wcześniej mowa, a właśnie od poszanowania przez państwo prawa Bożego, zależny jest duchowy stan narodu.

Królem jest Bóg, nie Jego jeden przymiot, jaki objawił w symbolu Serca. Korzenie Intronizacji Jezusa Króla, o której mówi Rozalia nie pojawiły się wraz z kultem Serca Jezusa, lecz sięgają początków stworzenia i akt ten znajduje uzasadnienie w całym Objawieniu i Magisterium Kościoła. Etymologicznie słowo „Intronizacja” oznacza ‘wprowadzenie króla na tron’. W odniesieniu do Jezusa, będącego Królem od zawsze i niezależnie od woli człowieka, można tylko wyznać wiarę, że jest Królem, a poprzez Akt Intronizacyjny uznać nad sobą Jego panowanie (władzę) i Jego prawo. Taką właśnie Intronizację głosi Rozalia!

Ewa Wieczorek

Powyższy tekst jest fragmentem książki Ewy Wieczorek pt. "Służebnica Boża Rozalia Celakówna – życie i misja" - Ustroń 2006. Imprimatur Kuria Biskupia Diecezji Bielsko-Żywieckiej L.dz. 672/2006 z dnia 6 lipca 2006 r.

[1] Używany przez mnie skrót Wyzn., oznacza *Wyznania z przeżyć wewnętrznych* Rozalii Celakówny.

[2] O. Z. Dobrzycki, *Dziecko Boże*, tom I, wstęp, s.IV; (dalej pozycja oznaczana Dz. Boże).

[3] *Dz. Boże*, tom III, s.2.

[4] Tamże, s.42.

[5] Tamże, s. 29.

[6] Por. *Dz. Boże*, tom III, s.46, 47.

[7] Rozalia Celakówna, *Odpowiedzi na pytania do ostatniego kierownika sumienia*, s. 670.